OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS
WIECZORNY ILUSTROWANY.

Rok VII. | ŁÓDŹ, WTOREK, 16 KWIETNIA 1929 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 105



PREMJER DR. ŚWITALSKI.

SKOK 2-ch KOMUNISTÓW z okna na bruk uliczny
Policja na zakonspirowanem zebraniu komunistycznem

Łódź, 16 kwietnia.

Wczoraj w godzinach popełudniowych komenda policji w Łodzi otrzymała poufny meldunek, iż w mieszkaniu przy ulicy Drewnowskiej 22 odbywa się

walne zebranie miejscowego komitetu partji komunistycznej,

poświęcone organizacji obchodu 1-majowego. Pod wskazany adres wyruszyły natychmiast ciężarowemi samochodami większe oddziały policji. Policja obstawiła dom przy ulicy Drewnowskiej, poczem kilku wywiadowców udało się na pierwsze piętro, gdzie odbywało się zebranie. Ponieważ nie chciano im otworzyć drzwi wywiadowcy

wyważyli je siłą.

W chwili, gdy policja dostała się do wnętrza zakonspirowanego lokalu, dwie osoby rzuciły się do okien i

wyskoczyły na bruk uliczny.

Desperaci doznali ciężkich obrażeń cielesnych.

Jeden z nich 24-letni tkacz Izrael Fryderyk, zamieszkały przy ulicy Alei 1-go Maja 35 w stanie nieprzytomnym został przewieziony do szpitala św. Józefa.

Rewizja, dokonana w mieszkaniu, w którym odbywało się zebranie, dała konkretne wyniki. Znaleziono olbrzymią ilość kompromitującego materjału, w postaci odezw, okólników i wydawnictw pierwszomajowych.

Aresztowanych odwieziono do urzędu śledczego, gdzie zostali przesłuchani. **Śledztwo w powyższej sprawie zatacza coraz szersze kręgi.**

Truciciel bydła
Śmiertelna szczepionka za 50 groszy

Łódź, 16 kwietnia.

W okolicach Łodzi we wsiach. Białej, Walichmowicach i Łysokórni grasował jakiś tajemniczy osobnik, który podawał się za powiatowego lekarza weterynarji, wydelegowanego przez starostwo w celu dokonania szczepienia trzody chlewnej.

Wieśniacy, nie przypuszczając, że mają do czynienia z oszustem, dali mu do szczepienia swą trzodę, płacąc po 50 gr. od sztuki.

W kilka dni po wizycie „lekarza" we wspomnianych wsiach pozdychało bydło. Zaalarmowany powyższem właściwy lekarz powiatowy p. Kiełkiewicz, stwierdził, że bydłu została zaszczepiona trucizna tak zw. różycą.

Władze wszczęły energiczne dochodzenie, lecz na razie jeszcze nie wykryły tajemniczego truciciela bydła

Krwawy napad na ulicy Zgierskiej

Łódź, 16 kwietnia.

Wczoraj wieczorem przed domem przy ulicy Zgierskiej 138 na Franciszka Frontczaka mieszkańca Radogoszcza i Zygmunta Bilota (Szneja 7) napadło czterech osobników, uzbrojonych w noże i kastety. Napastnicy zadali Frontczakowi i Bilotowi szereg ciężkich ran. Do rannych wezwano pogotowie, które przewiozło ich do szpitala w groźnym stanie. Napastnicy dotychczas nie zostali ujęci.

Władze policyjne prowadzą w tej sprawie energiczne dochodzenie, które na razie nie dało żadnych wyników.

Zamach samobójczy 80-letniej staruszki

Łódź, 16 kwietnia.

Wczoraj późnym wieczorem targnęła się na życie 80-letnia Marjanna Dankowska (Włodzimierska 11), wypijając większą dozę esencji octowej. Wezwane pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło desperatkę w groźnym stanie do szpitala św. Józefa.

Staruszka od dłuższego czasu była obłożnie chora, a nie chcąc być ciężarem dla dzieci, które ją utrzymywały, postanowiła pozbawić się życia.

Pożar w młynie

Wczoraj wybuchł pożar w młynie Konstantego Franka przy ulicy Szkolnej 1. Wezwana straż ogniowa w ciągu kilkunastu minut stłumiła ogień. Straty wynoszą około 2 tysięcy złotych. Przyczyny pożaru nie ustalono.

Groźna banda,
operująca na szosach podmiejskich zlikwidowana

Łódź, 16 kwietnia.

Napady bandyckie na szosach podmiejskich nie ustają.

Ubiegłej nocy w pobliżu wsi Skomiu na jadącego rowerem Stanisława Krępę napadli czterej osobnicy uzbrojeni w rzeźnickie noże i grube pałki.

Krępa, nie chcąc się poddać bandytom, stoczył z nimi walkę. Opryszki zadali mu szereg ciężkich ran, poczem zrabowali mu papierośnicę i rower i skryli się w ciemnościach nocnych.

Po upływie kilku godzin rannego znaleźli na szosie, przejeżdżający wozem wieśniacy, którzy wezwali niezwłocznie policję i lekarza.

Krępę w stanie groźnym przewieziono do szpitala.

Władze policyjne niezwłocznie dokonały obław w całej okolicy i w rezultacie zdołały ująć wszystkich sprawców, którzy w lesie urządzili sobie wygodną kryjówkę, służącą im również do przechowywania łupów z wypraw rabunkowych.

Nazwiska bandytów brzmią: Józef Piątek, Leon Pargach, Stanisław Jasnowski i Franciszek Jaskoła.

Krępa rozpoznał w nich sprawców napadu.

Władze policyjne przypuszczają, iż aresztowani bandycy są również sprawcami kilku innych napadów rabunkowych, dokonanych w okolicach Łodzi.

W sprawie tej toczy się energiczne śledztwo.

Aresztowanych opryszków pod konwojem odstawiono do łódzkiego urzędu śledczego.

Zapas walut w Niemczech zmniejsza się

Berlin, 16 kwietnia

Wskutek podrożenia pieniądza na rynku amerykańskim, zaczyna odpływać dolar z Europy do Ameryki. Ilość pożyczek krótkoterminowych ofiarowywanych do tej pory Niemcom przez banki amerykańskie zmalała do minimum. Nawet dawne pożyczki krótkoterminowe są wymawiane.

W związku z tem w Banku Rzeszy zmniejszył się w ostatnich tygodniach za 15 milj. marek zapas obcych walut, a w ostatnim kwartale za 500 milj. marek.

Wielkie manewry wojsk francuskich

Paryż, 16 kwietnia.

Według doniesień dzisiejszych dzienników paryskich mają się w najbliższym czasie odbyć wielkie manewry wojsk francuskich. Manewry te odbędą się nad brzegiem morza Śródziemnego a udział w nich wezmą połączone siły lądowe i powietrzne. W manewrach tych wezmą również udział kadeci francuscy. Dokładne miejsce, gdzie się odbędą manewry, jest jeszcze obecnie trzymane w tajemnicy przez władze francuskie.

Nowy pretendent do tronu afgańskiego.

Kalkuta, 16 kwietnia.

Według wiadomości, pochodzących z pogranicza, Nadir Khan, który opuścił niedawno swą rezydencję w Nicei celem interwenjowania w walce o tron Afganistanu, postanowił osadzić na tronie jednego ze swych braci. Podobno Nadir Khan zdołał już sobie zapewnić poparcie szczepów prowincji Khost i zamierza niebawem rozpocząć decydującą akcję czynną.

Samobójstwo policjanta

Katowice, 16 kwietnia.

Starszy posterunkowy policji państwowej. Piotr Kluba w Michałkowicach, w ataku obłędu popełnił samobójstwo, strzelając sobie w usta z rewolweru służbowego.

Kluba służył podczas wojny w armji niemieckiej i odbył kampanję na froncie francuskim, biorąc udział w atakach fosgenowych. Od tego czasu stale cierpiał na rozstrój nerwowy.

Na rowerze przez kanał La Manche

Paryż, 16 kwietnia.

Telegram własny „Expressu".

Wielkie poruszenie w kołach sportowych wywołała tu wiadomość, iż pewna młoda, 20-letnia sportsmenka ze Strassburga ma zamiar w najbliższym czasie przepłynąć na rowerze wodnym kanał La Manche. Start nastąpi z brzegu francuskiego.

Radni złożyli mandaty na znak protestu

Łódź, 16 kwietnia.

Jak się „Express" dowiaduje, ośmiu radnych z koła gospodarczego rady miejskiej Rudy Pabjanickiej złożyło onegdaj swe mandaty na znak protestu przeciwko polityce gospodarczej magistratu. W ten sposób zdekompletowana została rada Rudy Pabjanickiej, jak również magistrat, z którego opozycja wycofała swych przedstawicieli.

Sytuacja zostanie rozstrzygnięta w bieżącym tygodniu przez urząd wojewódzki w Łodzi, który bądź zarządzi wybory uzupełniające do rady miejskiej, albo też rozwiąże radę dotychczasową i zarządzi nowe wybory.

Kosze do śmieci na ulicach Łodzi

Łódź, 16 kwietnia.

Łódź doczekała się wreszcie inowacji, o którą walczył „Express" od kilku lat. Oto na ul. Piotrkowskiej rozpoczęto wczoraj ustawianie koszów do śmieci. Pierwszy koszyk, bardzo ładny, o estetycznym wyglądzie, ustawiony został na zbiegu ulic Piotrkowskiej i Andrzeja. W ciągu dnia dzisiejszego i jutrzejszego zmontowane będą wszystkie kosze.

W związku z tem dowiadujemy się, że po ustawieniu wszystkich koszy wznowiony zostanie system doraźnych mandatów karnych za zaśmiecanie ulic. Na chodnik ani na jezdnię, nie będzie wolno rzucać papierków, niedopałków papierosów pod groźbą kary w wysokości 1 złotego.

Studenci fabrykowali bomby

Bombay, 16 kwietnia.

(Telegram wł. „Expressu").

Policja indyjska wpadła w dniu wczorajszym na trop tajnej fabryki amunicji, prowadzonej przez studentów indyjskich. Lokal fabryki został opieczętowany, materjały wybuchowe skonfiskowane, a czterej studenci osadzeni w więzieniu.

Ofiary ruchu kołowego

Łódź, 16 kwietnia.

Wczoraj przy zbiegu ulic Zgierskiej i Starego Rynku została przejechana przez samochód 15-letnia Fajga Solna, zamieszkała przy ulicy Krótkiej 5/7. Doznała ona ciężkich obrażeń cielesnych.

Wezwane pogotowie przewiozło poszkodowaną do szpitala św. Józefa.

— W bramie domu przy ulicy Kopernika 36 dostał się pod koła wozu woźnica Paweł Bernsztajn.

Wezwane pogotowie stwierdziło, iż doznał on poważniejszych obrażeń cielesnych i po udzieleniu pomocy lekarskiej przewiozło go do domu.

Potęga prusowa U. S. A.

W Stanach Zjednoczonych wychodzi 20.600 dzienników i czasopism

Amerykańskie trustu prasowe

Cechą charakterystyczną prasy amerykańskiej jest dążenie **do pewnej koncentracji,** której skutkiem jest, że przy stale rosnącej liczbie czytelników ilość wydawnictw wciąż się zmniejsza.

Naogół St. Zjednoczone posiadają **20.600 dzienników i innych czasopism,** to znaczy nieco mniej, aniżeli w r. 1927. Pisma te rozchodzą się w olbrzymiej ilości egzemplarzy; a więc dzienniki poranne wydają codzień **6 miljonów egzemplarzy,** wieczorne — **27 miljonów,** a tygodniki i inne wydawnictwa perjodyczne wychodzą w sumie **28 miljonów egzemplarzy.**

Pod względem organizacji prasa St. Zjednoczonych różni się poważnie od prasy europejskiej, np. angielskiej, czy francuskiej (polskiej prasy przy tych porównaniach w żaden sposób nie można brać w rachubę,pracujemy bowiem pod każdym względem w powijakach dopiero). O ile bowiem dzienniki europejskie wychodzą **w kilku zaledwie tysiącach,** w St. Zjednoczonych ma się do czynienia z tak zwanym łańcuchem dzienników.

Ten system łańcuchowy polega na tym, że szereg dzienników w większych miastach posiada **wspólną służbę informacyjną** telegraficzną, telefoniczną, czy pocztową, wspólnych korespondentów zagranicznych, lecz **pod względem redakcyjnym są wzajemnie niezależne.** Klasycznym przykładem takiego łańcuchowego systemu w dziennikarstwie jest prasa znanego i w Europie **Hearsta,** jednego z najbardziej zdecydowanych germanofilów w St. Zjednoczonych.

William Raudolph Hearst jest właśnie **pionierem tego łańcuchowego systemu.** Rozpoczął on swą działalność, odziedziczywszy po ojcu **„San Francisco Examiner"**; z czasem dokupił jeszcze dziennik **„New York Journal".** Dziś grupa Hearsta obejmuje **28 dzienników,** wychodzących we wszystkich znaczniejszych miastach St. Zjednoczonych; jest ona doskonale postawiona pod względem finansowym i posiada bardzo wyraźny front, jeśli mowa o ogólnym kierunku dzienników.

Druga z kolei co do potęgi St. Zjednoczonych jest grupa prasowa Scripps-Howarda, **posiadająca 25 dzienników** z ogólnym nakładem **2 i pół miljona egzemplarzy dziennie.** Trzecią potęgą prasową jest tam grupa **Franka E. Ganneta,** rozporządzająca 16 dziennikami, są to prawie wszystkie dzienniki, wychodzące w stanie New York. Ta np. właśnie grupa Ganneta wydała w jednym tylko roku **1928 na zakup pism dziesięć miljonów dolarów;** do tej sumy wydatków nie wchodzi bynajmniej suma, zapłacona za dziennik „Brooklyn Eagle", który sam kosztował **6 miljonów dolarów.**

Poza temi trzema grupami jest jeszcze kilka grup prasowych na południu St. Zjednoczonych. Mają one przed sobą wielką przyszłość, narazie jednak pod każdym względem **ustępują wielkim „łańcuchom" prasowym stanów, północnych.** Zapewne nie bez wpływu na ten stan rzeczy jest okoliczność, że w stanach południowych pprzeważa ludność rolnicza, **że jest tam bardzo znaczny odsetek murzynów** i że warunki komunikacji są nieco gorsze, aniżeli w północnej części kraju.

Zupełnie odrębną kategorję wśród prasy St. Zjednoczonych stanowią pisma, wychodzące w samym mieście New Yorku, chociaż i tam nawet zarysowało się już silne **dążenie do koncentracji.** Pierwsze kroki w tym względzie uczynił na gruncie New Yorku niedawno zmarły **Fr. A. Munsey,** którego usiłowaniom największe miasto na świecie zawdzięcza fakt, iż liczba dzienników porannych z siedmiu została **zmniejszona do czterech** a liczbę dzienników wieczornych zredukowano z siedmiu do pięciu.

A więc z wychodzących dawniej zrana dzienników nowojorskich ocalały: **„Wold", „Times", Herald Tribune" i „American"** (wszystkie, oczywiście, czytać należy z uprzednim „New York"); jako dzienniki wieczorne wychodzą: **„San", „Telegram", „Evening Wosld", „Evening Post" i „Journal"** (i do tych dzienników odnosi się również zastrzeżenie powyżej zrobione).

Gen. Foch i dziennikarze

Ze wspomnień wojennych z r. 1914

Było to w listopadzie 1914 r. Po Bitwie nad Izerą znalazłszy nareszcie możność wypoczynku, wyczerpana bohaterskim wysiłkiem, który trwał miesiąc cały, armja belgijska mogła nieco odetchnąć.

Wtedy to właśnie zorganizowano w Paryżu **dwie wycieczki prasowe na front** Oddzielnie wyjechali dziennikarze francuscy, oddzielnie dziennikarze państw sprzymierzonych, a więc belgijscy, angielscy, japońscy i rosyjscy. Chodziło o zwiedzenie całego frontu, a porządek zwiedzania miał być taki, że francuzi jechali w kierunku z południa ku północy, dziennikarze zaś obcy — w kierunku od wrotnym, to znaczy od La Panne do Verdun. Wycieczka cudzoziemców nie pominęła, oczywiście Cassel, **gdzie była wówczas główna kwatera generała Focha,** który dowodził frontem północnym.

Utrzymywał on, oczywiście, ścisłą łączność z armjami angielską i belgijską. Wycieczka przybyła do Cassel już wieczorem. Po skromnym obiedzie, który miał miejsce w małej oberży, kierownik wycieczki z ramienia władz wojskowych rzekł na dobranoc: **„Moi panowie, jeśli chcecie wstać jutro wcześnie, gen. Foch przyjmie was o szóstej zrana".**

Wszyscy — a było coś dwunastu dziennikarzy państw sprzymierzonych— wstali na czas i udali się na wskazane miejsce. Wprowadzono ich do sali merostwa, słabo oświetlonej małą lampą. Tam właśnie pracował gen. Foch ze swym oficerem ordynasnsowym. Powstał on na powitanie, uścisnął wszystkim dłoń i rzekł: „Panowie, miło mi widzieć was, dziennikarzy krajów sprzymierzonych. W tej chwili jednak generał nie może tracić czasu, mogę więc poświęcić wam **tylko pięć minut.** Przypuszczam, że pragniecie przedewszystkiem wiedzieć, jakie jest położenie naszych wojsk. Postaram się opowiedzieć wam to.

I rzeczywiście, w ciągu niepełnych nawet pięciu minut Foch opowiedział z niewiarogodną wprost wyrazistością jaki był przebieg długiej bitwy nad Izerą, którą nazywano **wyścigiem ku morzu.** Skończywszy opowiadanie, Foch pożegnał nas uprzejmie: „Do widzenia", a wypowiedział te słowa w takim tonie, że nikt nie miał potrzeby ani się nie ośmielił zresztą zadać generałowi jakiekolwiek pytanie.

Przechodząc przez ulice rozejrzyj się uważnie unikniesz kalectwa i śmierci.

Dwaj chłopcy przed widmem gilotyny

za zamordowanie 86-letniej staruszki

Przerażający obraz zepsucia wśród młodzieży francuskiej

W ubiegłym tygodniu w Vaucreison w dalszej okolicy Paryża, zamordowano 86-letnią staruszkę, Filomenę Barry, żyjącą tam w wynajętym domku, ze skromnej pensyjki. Zbrodniarz, czy zbrodniarze, jak się domyślano, zakradli się nocą do niej dla rabunku i zamordowali starowinę strasznemi uderzeniami łomu żelaznego.

To już był powód do zgrozy, tembardziej, że na ślad sprawcy wpaść nie można było. Grozę tę powiększało z biegiem dni śledztwo, które posądzało o mord ohydny pewnego, niewymienionego z nazwiska emigranta zarobkowego, polaka, u którego znaleziono świeżo upraną koszulę, ze śladami krwi, jak twierdził sędzia śledczy, a wedle niego ze śladami rdzy.

Nagle uderzył grom. Mordercami okazali się dwaj chłopcy, prawie dzieci, 14-letni Emil Guel, syn szanowanego ogrodnika w Chesnay i 16-letni ulicznik Louis Helle. Grozi im kara 20 lat kolonji poprawczej, jeżeli działali bez premedytacji, ale bez względu na wiek, gilotyna, jeżeli premedytacja okaże się faktem.

Wykryto ich w ciekawy sposób. Sędzia śledczy dowiedział się, że na pewien czas przed zbrodnią, zamordowana skarciła Guela za to. że zakradł się do sąsiedniej willi przez wyłamane okiennice, a on jej odgrażał się za to.

Poszukując Guela sędzia dowiedział się. że on jest już poszukiwany przez inny sąd, za okradzenie kupca, u którego był chłopakiem sklepowym, a znaleziono go wraz z jego przyjacielem, Ludwikiem Helie, w aresztach paryskich, jako przytrzymanych za włóczęgostwo.

Obaj przyznali się, a z zeznań ich wynika, że młodszy zbrodniarz przyświecał przyniesioną ze sobą świecą, starszemu, podczas gdy ten mordował staruszkę. Potem obaj przetrząśli mieszkanie, ale znaleźli tylko 10 franków, z którymi udali się do Paryża.

Prasa paryska. choć osłupiała pod pierwszem wrażeniem tej okropności, zaczyna już dyskusję na temat jak zaradzić zepsuciu wśrd dzieci powojennych. którego ta zbrodnia jest dowodem.

Odmłodzenie przy pomocy gruczołów baranich

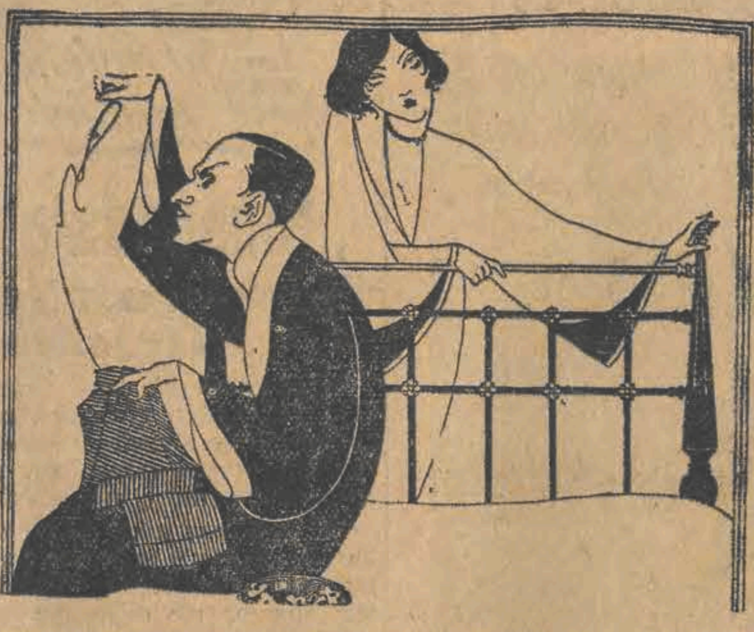
Jeden z dzienników konstantynopolitańskich donosi, iż na wydziale medycznym w Konstantynopolu przeprowadzony ma być eksperyment na 4-ch chorych którym w celach kuracji odmładzającej zaszczepione będą gruczoły baranie, zamiast gruczołów małpich. Zdaniem lekarzy odmłodzenie, uzyskane przez zaszczepienie gruczołów małp, utrzymuje się przez lat 6, gdy tymczasem zbawienny efekt gruczołów baranich trwa zaledwie przez pół roku. Inowacja ta ma być jednak wprowadzona w Turcji z tego względu, iż brak dostatecznej ilości szympansów utrudnia odmładzanie przy pomocy gruczołów małpich.

Wódz powstańców meksykańskich zbiegł do Stanów Zjednoczonych

Sztab grupy powstańczej w liczbie 15 oficerów oraz z dowódcą gen. Manzo przekroczył granice St. Zjednoczonych pod miastem Nogales w stanie Arizona. Straż pograniczna wszystkich internowała.

Litwinow w Genewie.

Dziś przybył tu Litwinow celem wzięcia udziału w obradach konferencji rozbrojeniowej.



Ona: Jesteś bardzo dobrym małżonkiem. Od czasu naszego ślubu nie popełniłeś ani jednego głupstwa...
On: Masz rację... Ślub był ostatniem....

Przepił mieszkanie,
garnitur, lakierki, poczem oświadczył narzeczonej, że nie chce jej znać

Łódź, 16 kwietnia.

Panna Helena Orkowska oddawna już roiła piękne sny o małżeństwie. Ostatnio marzenia dziewczyny poczęły się realizować.

Mikołaj Staśkowski, który oddawna ją już adorował, złożył rodzicom oficjalną wizytę, poprosił ich o rękę dziewczyny i oczywiście nie spotkał się z odmową.

— Chciałbym, by ślub odbył się w najbliższym czasie — mówił — niestety, jednak, nie mogę znaleść mieszkania. Muszę się jednocześnie przyznać, że chwilowo nie rozporządzam gotówką, a wszędzie żądają przynajmniej zadatku.

— Ależ to drobnostka — odparł przyszły teść mogą panu dać 500 złotych.

Staśkowski wziął gotówkę pożegnał się czule z narzeczoną i oświadczył, że postara się w ciągu jednego dnia wynająć mieszkanie.

Nazajutrz zjawił się znów u przyszłych teściów.

— Znalazłem rozkoszne mieszkanko. Teraz już nic mi nie stanie na przeszkodzie naszemu szczęściu, chyba, że pewna drobnostka...

— Jaka — przerwała mu panna Helena.

— Nie mam czarnego garnituru, ani lakierek.

Orkowscy znów dali mu pieniądze.

Staśkowski tego dnia miał jeszcze ponownie odwiedzić swą narzeczoną, lecz już nie przyszedł.

Nie zjawił się wogóle w ciągu całego tygodnia.

Dziewczyna dowiedziawszy się, że trwoni pieniądze po knajpach, przyłapała go wreszcie.

Staśkowski oświadczył jej z zupełną szczerością:

— Przepiłem mieszkanie, ubranie i lakierki, a teraz nie chcę cię znać!

Wynikła grubsza awantura, którą zlikwidowała policja.

Staśkowski stanął przed sądem i został skazany na miesiąc aresztu.

Z cichych, codziennych dramatów...

Ludzie giną bez wieści!..

Największy procent „ginących" stanowi młodzież.—Ucieczki z domu zdarzają się najczęściej na wiosnę.—Dziewczęta nie giną, lecz padają ofiarami handlarzy żywym towarem.—Wśród starszych giną chorzy umysłowo i samobójcy

Często czytamy w pismach drobne wzmianki następującej treści:

— **„Przed kilku dniami wyszła z domu 13-letnia Halina P-ska, zamieszkała przy ul.... i dotychczas nie powróciła. Dziewczynka nosiła jasne palto, granatowy kapelusik itd. Ktoby wiedział cokolwiek o miejscu pobytu zaginionego dziewczęcia, niechaj zawiadomi rodziców za sowitą nagrodą".**

Oczywiście, że zanim takie ogłoszenie ukaże się w pismach, wie już o tem policja, która wszczyna natychmiast starania w celu wyjaśnienia tajemniczego zniknięcia.

Usiłowania policji nie zawsze jednak dają pożądane rezultaty i wówczas stajemy wobec nierozwiązalnej zagadki:

co się stało z zaginionym człowiekiem?

Gdzież on się podział?...

Odpowiedź na to pytanie zależna jest od indywidualnych wypadków. Trzeba przeprowadzić szczegółowe śledztwo, żeby znaleźć ślady zaginionej osoby.

Zamiast więc tych szczegółowych pytań postawimy pytanie ogólne:

jacy ludzie giną i dlaczego?...

Największy procent „ginących" stanowi

młodzież.

Powody, jakie skłaniają młode dziewczęta a szczególnie młodzieńców do opuszczenia domu rodzinnego mogą być różne. Najczęściej bezpośrednią przyczyną są niepowodzenia szkolne.

Leń jakiś otrzymał zły stopień dlatego, że nie chciał się uczyć, za co czeka go w domu tęgie „lanie", więc postanawia zerwać z domem i puścić się w świat. Ale już przy rogatkach opuszczają go siły i

skruszony wraca do domu.

Gorzej gdy powodem ucieczki z domu jest chęć podróżowania i doznania przygód. Młodzieniec dotknęty tą romantyczną chorobą, nie zważa na przeszkody. Ambicja odgrywa w tym wypadku wielką rolę. Młodzieniec taki gotów raczej umrzeć z głodu niż wrócić do rodzicielskiego domu.

Obydwa przytoczone wyżej wypadki zdarzają się najczęściej na wiosnę,

niechaj więc rodzice baczniejszą uwagę zwrócą w obecnej porze na swe „pociechy".

Nie ulega wątpliwości, że przy mądrem pokierowaniu sprawy można nie dopuścić do ewentualnej ucieczki z domu. Trzeba tylko poznać dziecko i wyczuć jego zamiary.

O zaginionych dziewczynkach należałoby pomówić oddzielnie.

Zasadniczo

dziewczęta nie giną, lecz najczęściej padają ofiarami różnych szantażystów, don-juanów i handlarzy żywym towarem.

Wśród osób starszych wypadki zaginięcia zdarzają się o wiele rzadziej.

Pierwsze miejsce zajmują

chorzy umysłowo.

Brak miejsc w szpitalach zmusza liczne rodziny do utrzymywania w domu chorej umysłowo osoby. Nic dziwnego, że w takich warunkach nadzór jest niedostateczny i chora osoba, wymknąwszy się z mieszkania, znika bez śladu.

„Zwyczaj" uciekania z domu praktykują również samobójcy.

Nie zostawiając żadnego wyjaśnienia, odchodzą lub wyjeżdżają, by zdala od domu i ukochanych zerwać z życiem.

Oto kilka przykładów z rubryki codziennych tragedji p. n. **„Zaginięcia"**

Krwawa rozprawa ná ulicy Kruczej
była zemstą za rozwiązanie spółki handlowej

Łódź, 16 kwietnia.

Wczoraj późnym wieczorem na ulicy Kruczej znaleziono młodego mężczyznę, zdradzającego słabe oznaki życia.

Wezwane pogotowie stwierdziło, iż otrzymał on kilka głębokich ran nożem. Rannego w stanie nieprzytomnym przewieziono do szpitala.

Dochodzenie ustaliło, iż był to Roch Turek zamieszkały przy ulicy Kruczej 38.

Turek od pewnego czasu prowadził interesy z niejakim Wawrzyńcem Andrzejakiem. Ostatnio jednakże Turek doszedł do wniosku, że spólnik niewłaściwie względem niego postępuje i zerwał z nim.

Andrzejak oburzony postępkiem Turka, kilkakrotnie groził mu zemstą.

— Pan mnie zrujnował — mówił A.— gdyby pan mnie wcześniej uprzedził, że pan ma zamiar zerwać spółkę, tobym sobie wyszukał kogo innego. Sam przecież mam zbyt mało pieniędzy, by móc robić interesy.

Turek nie chciał jednak słyszeć o dalszej współpracy.

Oburzony spólnik wczoraj wieczorem napadł nań na ulicy i ciężko go zranił.

Policja, po ustaleniu okoliczności napadu, — Andrzejaka aresztowała. Zbadany w urzędzie śledczym przyznał się do winy.

W notesie reportera.

Z mieszkania **Skrobacz Leonory** w domu nr. 212 przy ul. Wólczańskiej, skradziono zapomocą podrobionego klucza suknię jedwabną, wartości 200 zł.

Ze sklepu kolonjalnego **Olszera Michała** przy ul. Sienkiewicza nr. 23, skradziono 30 pudełek szprotek, 17 kilo suszonych grzybów i 15 klg. różnej słodyczy, ogólnej wartości 500 zł.

Z garderoby teatru „Ararat" przy ul. Zachodniej nr. 43, skradziono **Bocianowi Menaszemu** portfel z pieniędzmi i dowodami osobistemi oraz złotą szpilkę z krawatu, ogólnej wartości 600 zł.

Z mieszkania **Jarząbek Zofji** przy ul. Krzyżowej nr. 10, skradziono 300 zł. w gotówce.

Ubiegłej nocy nieznani sprawcy otworzyli wytrychem drzwi kancelarji parafjalnej kościoła św. Kazimierza przy ul. Kunicera w Łodzi, skąd skradli 17 zł.

Politowiczowi Tadeuszowi, skradziono rower wartości 210 złotych, pozostawiony w korytarzu domu nr. 212 przy ul. Piotrkowskiej.

Z podwórza przy ul. Wschodniej nr. 62 niewykryci sprawcy skradli kilka sztuk towaru, wartości 4000 złotych, stanowiącego własność firmy ekspedycyjnej Koplowicz.

Samobójstwo

W dniu wczorajszym w mieszkaniu przy ulicy Nowo-Zarzewskiej 47 powiesił się 44-letni Stanisław Marciniak.

Zwłoki wisielca zabezpieczono na miejscu do zejścia władz sądowych.

Przyczyny samobójstwa dochodzenie policyjne narazie nie ustaliło.



Dlaczego jest jeszcze zimno?

W jednem z pism zagranicznych ukazał się wywiad trzęsącego się z zimna współpracownika z jakimś nawpół zamarzniętym profesorem.

Profesor ów wyjaśnił, że brak zdecydowania w aurze i ostatnie chłody powstały wskutek działania fal elekto-magnetycznych, czerpiących energję z ogromnych plam, które ukazały się na kuli słonecznej.

Po wytłumaczeniu tej okoliczności zda się cały świat odetchnął z ulgą. Nie było już żadnych wątpliwości. Gdy ktoś narzekał, że mu zimno, choć to już połowa kwietnia, odpowiadano mu:

— Czego się dziwisz?... Fale elektro-magnetyczne... Plamy na słońcu... Panie tego...

Przyznam się, że dla mnie to wyjaśnienie okazało się niezbyt zrozumiałe...

Przedewszystkiem cóż to są za plamy na słońcu? Skąd kapie na słońce, ewentualnie kto ośmiela się kapać na słońce?

Chciałbym również wiedzieć, co kapie. Smoła, nafta, czy poprostu coś z nieba?...

Te fale elektro-magnetyczne również wydają mi się mocno podejrzane. Bo jeżeli to są fale, to czemu one wywołują chłód, a nie upał?...

Nie chcę bynajmniej bagatelizować autorytatywnego wyjaśnienia profesorskiego, tembardziej, że plamy na czystem słońcu mogą naprawdę wyprowadzić z równowagi najcierpliwszego nawet człowieka, ale nie rozumiem dlaczego nauka nie chce odpowiedzieć mi wyraźnie, ewentualnie przysłać mi kilka korców węgla.

Narazie wszyscy musimy marznąć i przepłacać, bo tak się podoba jakimś tam Einsteinom i ich kolegom.

Stop.

Hallo! Tu radjo!..

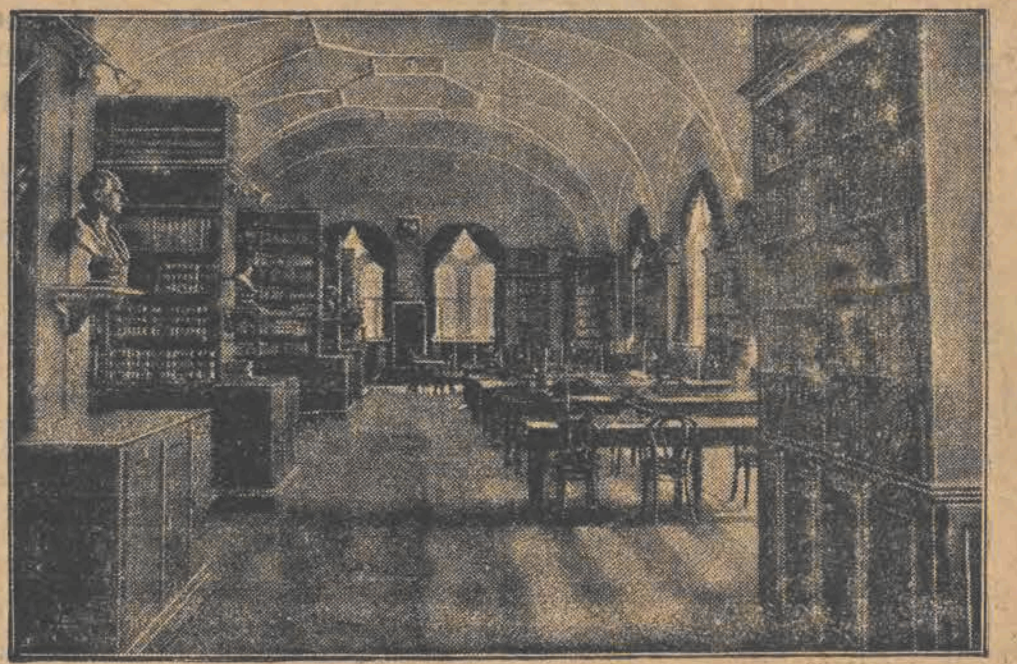
11.56 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikaty. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych 13.00 — Komunikaty. 15.10 — Odczyt p. t. „Kościuszko" — wygł. prof. Henryk Mościcki. 15.35 — Odczyt p. t. „Kongres Wiedeński" — wygł. prof. Janusz Iwaszkiewicz. 16.00 — „Chwilka lotnicza" — wygł. p. Stan. Tarwid. 16.15 — Program dla dzieci — p. Wanda Tatarkiewiczówna mówi listy od dzieci. 17.00 — Odczyt p. t. „Parę słów o wychowaniu fizycznem i przysposobieniu wojskowem". wygł. major W. Szymkiewicz. 17.25 — Transmisja odczytu z Katowic. 17.35 — Koncert popołudniowy. 18.35 — Transmisja recytacji poetyckiej z Poznania. 18.50 — „Rozmaitości". 19.10 — Odczyt p. t. „Zygmunt Krasiński" wygłosi p. Zofja Szmydtówna. 19.50 — Transmisja z opery poznańskiej. — Po transmisji komunikaty oraz retransmisje ze stacji zagranicznych.

Chory, który dokonał sam na sobie operacji.



Kopenhaski robotnik Jörgense-Hansen okazał nieprzeciętnie dużo przytomności umysłu i odwagi, graniczącej z samozoparciem się. Podczas jedzenia utknął mu w gardle kawałek chleba, tak nieszczęśliwie, że człowiek ten zaczął się dusić. Niewiele myśląc — przeciął sobie scyzorykiem gardło i to cięcie chirurgiczne — uratowało mu życie, jak w następstwie oświadczyli lekarze.

Stulecie instytucji naukowej



Instytut archeologiczny w Rzymie obchodzi 21-go b. m. stulecie swego istnienia. Na zdjęciu: widok sali bibljotecznej.

WSZYSTKO NA RATY!..

Gotówkowe tranzakcje przeszły już w Łodzi do dziedziny marzeń i legend

Biedni domokrążcy, sprzedający na raty, odczuwają również bardzo dotkliwie obecną stagnację

Łódź, 16 kwietnia.

Brak gotówki i ciężka sytuacja ekonomiczna w mieście wycisnęły swe piętno na całokształcie życia handlowego Łodzi.

Gotówkowe tranzakcje przeszły już do dziedziny marzeń i legend o dawnych dobrych czasach, obecnie kupuje się w Łodzi

albo na weksle, albo na raty.

Szczególnie handel ratalny wzmógł się ostatnio, albowiem łatwiej jest komuś spłacać co tydzień 10 złotych, niż odrazu 50 złotych miesięcznie. Mniejsze sumy, płacone w krótszych odstępach czasu, wywierają na nas mniejsze wrażenie, niż większe raty, rozłożone na dłuższe okresy. Taka już jest psychologja klijenta łódzkiego i na to niema rady.

Na raty można dziś kupić wszystko *od krawata do dolarówki lub premjówki.*

Myliłby się jednak ten, kto przypuszcza, że kupcy, sprzedający na raty, robią dziś świetne interesy. W tej dziedzinie również zdarzają się ostatnio coraz częściej „plajty".

Biedni domokrążcy, sprzedający na raty i nie posiadający sklepów, udzielają coraz dłuższego kredytu. Sumę stu złotych rozkładają na pół roku. Wypada więc — 4 złote tygodniowo. Ale i tych kilku złotych niema czasem w terminie, wskutek czego tworzą się zaległości, spłaty przeciągają się i biedny domokrążca, podobnie jak jego kolega ze składu manufaktury lub innego sklepu, staje wobec przykrej ewentualności

kompletnego braku gotówki.

Dlatego też wielu kupców, sprzedających na raty, stosuje obecnie wielkie środki ostrożności w wyborze klijentów.

Przy tej okazji warto nadmienić, że również rzemieślnicy starają się o zerwanie z tradycją spłat ratalnych.

W większych zakładach krawieckich wywieszono ostatnio uchwałę majstrów, w myśl której robotę wykonywa się

tylko za gotówkę

i to płatną przed odesłaniem do domu.

Oczywiście, że są to tylko „strachy na lachy", bądź co bądź jednak świadczą one o tem, że nasza zdolność płatnicza z każdym dniem słabnie, a wraz z nią wzajemne zaufanie... (—)

Ostrożnie z grypą!

Bardzo łatwo o gruźlicę

Tegoroczna epidemja grypy dorównywa we wszystkich krajach Europy nieledwie że epidemji, jaka miała miejsce w latach 1918—19. Występuje ona w różnych krajach w rozmaitych formach, ale wszędzie atakuje przeważnie ludzi między 15 a 45 rokiem życia, a naj niebezpieczniejsza jest dla tych, którzy przekroczyli już lat 60.

Oczywiście, jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że podczas takiej epidemji wytwarza się skłonność do nazywania każdego przeziębienia nazwą „grypy". Często chory uspokojony poniekąd przekonaniem, że ma grypę, zaniedbuje jakąś całkiem inną, często poważną chorobę. Do takich chorób ukrywających się nie rzadko pod płaszczykiem grypy, należy początek gruźlicy.

Choroba zaczyna się podobnie, jak grypa, podniesioną temperaturą i kaszlem, objawami, które wziąć można z łatwością za skutki zakatarzenia dróg oddechowych. Do tego przyłącza się złe samopoczucie: znużenie, brak apetytu, pocenie się w nocy. Ale gdy, przy racjonalnie leczonej grypie tego rodzaju objawy znikają całkowicie po upływie paru dni, przy początkach gruźlicy owo złe samopoczucie zczasem się wzmaga, zostaje mała temperatura, kłucie w boku, kaszel oraz brak apetytu, prawie zawsze następuje też ubywanie na wadze.

Lekarz nie zawsze może skonstatować rzeczywisty stan rzeczy jedynie za pomocą opukiwania, często trzeba tu uciekać się do prześwietlania za pomocą promieni Roentgena.

Gruźlica wynikła jako następstwo grypy należy do najniebezpieczniejszych gdyż szybko tworzy w płucach kawerny. Dlatego nie należy zaniedbywać najlżejszej nawet grypy, mogącej być wstępem do gruźlicy.

Nie należy kierować się poglądem, że „i tak wiadomo, co na grypę robić", a więc lekarz jest niepotrzebny, ale nadewszystko nie należy zbyt wcześnie wychodzić. Trzy dni bez temperatury, to najwcześniejszy termin do wyjścia.

Należy przestrzegać tego pilnie w obliczu epidemji, na której następstwa umiera np. w Anglji 60 proc. chorych.



„Niespodzianka"

Premjera w Teatrze Miejskim

Rostworowski, jako dramaturg jest pisarzem nazbyt głębokim, nazbyt nieustępliwym w swych dążeniach do czystej, klasycznej sztuki, aby posiąść popularność wśród t. zw. „szerokich mas".

W posągowych, jakby z marmuru kutych, dziełach swych nie czyni on nigdy żadnych ustępstw na rzecz efektu teatralnego, nie odstępuje na krok od ścieżki, którą wskazuje mu sumienie artysty, poświęcającego się „czystej" sztuce i nie oglądającego się za poklaskiem „tłumu".

Produktem takiej głębokiej, natchnionej twórczości jest również „Niespodzianka". Jednak, jeśli w innych dziełach Rostworowskiego niełatwo jest nieraz dla przeciętnego widza kroczyć zawiłemi drogami głębokiej symboliki autora — w „Niespodziance" wszystko jest jasne i proste... Akcja jest zwarta i prostolinijna, a zarazem przecież tak pogłębiona, tak po mistrzowsku przyobleczona w plastyczne obrazy o niesłychanem wręcz napięciu dramatycznem — jak na to mógł się zdobyć tylko wielki, poważnie myślący i czujący, poważnie tworzący artysta!...

W środowisku chłopskiem, gnębionem nędzą materjalną i ciemnotą umysłową, ta tragedja — morderstwo na osobie powracającego z Ameryki „z dularami" syna, dokonane przez matkę, która go nie poznaje — urasta do rozmiarów wielkiego krzyku protestu przeciw materjalizacji prostych, prymitywnych dusz chłopskich, przeciw molochowi „złotego cielca", sprowadzającemu dusze te na bezdroża potwornego występku.

Protest ten przybrał Rostworowski — jak już powiedzieliśmy — w obrazy o niesłychanem wręcz napięciu dramatycznem, w formę, która psychologiczną głębią swą i plastycznemi zarazem kształtami zapiera widzowi dech w piersiach, przykuwa uwagę i nerwy od początku do ostatniej sceny...

Zwarta jednolita akcja nie jest zmącona żadną zbyteczną sceną, żadną postacią „drugoplanową", któraby nie należałaby organicznie do całości.

Nasz Teatr Miejski wprowadził to dzieło na scenę swą jako jeden z pierwszych w Polsce, jeszcze nim ujrzała je Warszawa. Należy to sprawiedliwie policzyć mu jako wielki plus w działalności jego na terenie życia artystycznego Łodzi. Tembardziej, że sztuka jest bajecznie wyreżyserowana (*p. Wierciński* z świetnem zrozumieniem intencji autora zmontował całokształt jak też i pojedyncze sceny) oraz b. dobrze naogół grana. P. *Socha* zasłużył sobie na najwyższą pochwałę za wielki umiar artystyczny i pogłębienie psychologiczne roli gospodarza, p. *Horecka* b. dobrze wywiązała się z trudnej roli gospodyni-matki. P. *Woszczerowicz* „zrobił" z prawdziwą maestrją typ parobka wiejskiego, dobry był również p. *Fabisiak* w roli karczmarza, chociaż kładł w nią miejscami za dużo „nerwów..."

J. Z.

TEATR MIEJSKI.

Świetny dramat K. H. Rostworowskiego „Niespodzianka" z Horecką i Sochą w rolach głównych, powtórzony zostanie dziś i w czwartek. Ceny popularne.

Ostatnie przedstawienie „Hinkemana"

dane będzie jutro, oraz w sobotę o godz. 4 po południu po cenach najniższych.

W piątek „Dwaj panowie B". Ceny popularne.

„Handlarze sławy" M. Pagnola.

W sobotę premjera głośnej komedji M. Pagnola „Handlarze sławy".

Sztuka ta, tak ideologją, jak i tematem swoim odbiega daleko od przeciętnych buduarowych komedji francuskich.

Opowiada ona o tragedji tych, którzy przegrywali wojnę i o tryumfach tych, którzy wygrali na wojnie.

Reżyseruje J. Bonecki.

W rolach głównych: Dunajewska, Skrzydłowska, Tatarkiewiczówna, Bonecki, Damięcki, Janowski.

Dekoracje przygotowuje K. Mackiewicz.

TEATR KAMERALNY.

Dziś „Murzyn Warszawski".

Jutro, oraz w sobotę o godz. 5 popołudniu „Sekretarka pana prezesa" z St. Jarkowską, po cenach zniżonych, poczem obie te sztuki zejdą z afisza.

„Miłość bez grosza"

W czwartek premjera komedji St. Kiedrzyńskiego „Miłość bez grosza", która przez długi czas nie schodzi z repertuaru Teatru Małego w Warszawie.

W komedji tej, pokazuje nam znakomity autor „Powrotu do grzechu" oglądane przez pryzmat aktualnej satyry i ironji stosunki panujące wśród warszawskiego towarzystwa powojennego.

Reżyseruje M. Melina.

TEATR POPULARNY.

Od dziś codziennie o godz. 8,20 wiecz. graną będzie krotochwila „Wujaszek z Gwadelupy" w doborowej obsadzie komedjowej pod reżyserją p. Dębicza.

Bilety po cenach znacznie zniżonych od 50 gr. do 1.50 gr. sprzedaja kasy teatru przy ul. Ogrodowej 18 i w kwiaciarni B-ci Dymkowskich Plac Kościelny 4.

Życie i śmierć alchemisty

Żył jak nędzarz, a zostawił 50000 funt. szterl!

W zapadłej dzielnicy Londynu, zamieszkałej przez najuboższą ludność, żył dr. Foster. W młodym wieku przybył z Alzacji do Anglji i osiedlił się w Londynie. Początkowo, przez pierwszych lat kilka, zajmował się praktyką lekarską. Potem usunął się z pracy zawodowej i poświęcił się wyłącznie wiedzy tajemnej. Na poddaszu zajmował dwa małe pokoiki. Usługiwała mu kobieta, która w tym samym domu mieszkała. Ona też przynosiła mu z pobliskiej garkuchni jedzenie.

Dr. Foster uchodził za dziwaka. Sąsiedzi szeptali między sobą, że zajmuje się alchemją i usiłuje odkryć, jak się sztucznie robi złoto. Faktem było, że w jego gabinecie urządzone było laboratorjum a w bibljotece swojej miał szare księgi hebrejów, traktujące o kabale i inne dzieła w języku łacińskim i niemieckim, traktujące o wiedzy tajemnej.

W osamotnieniu i w skrajnej biedzie przeżył dr. Foster lat kilkadziesiąt aż dożył lat 88. Pożywienie jego było pożywieniem nędzarza. Spał na tapczanie okryty łachmanami.

Ostatnie pięć lat swego życia spędził w zupełnem odosobnieniu. Nie wpuszczał już nawet służącej do swego mieszkania. Przy drzwiach kazał umieścić deszczułkę i na tej deszczułce stawiała usługująca pożywienie, przynoszone dwa razy dziennie.

Przed niedawnym czasem zauważyła usługująca, że przyniesione jedzenie pozostało nietknięte, wyważono drzwi mieszkania dr. Fostera i zastano starca nieżywego nad stosem książek. Dokoła leżały rozbite retorty i połamane narzędzie. W piecu sterczał stos niedopalonych książek.

Pochowano go, jak nędzarza, ponieważ nie zostało po nim nic prócz trochę książek.

Po pogrzebie zgłosili się krewni, rozpytując o schedę. Zabrali książki. Chcieli je sprzedać antykwarjuszowi.

W jednej z odrzuconych przez antykwarjusza książek, a był to tom starego wydania talmudu, znaleźli banknoty. Zaczęli szperać dalej i w zalepionych kartkach odkryli więcej takich banknotów. Zebrało się ich na 50 tys. szylingów.

Mógł dr. Foster żyć, jak wielki pan, a prowadził życie nędzarza i umarł, jak nędzarz.

Moda nagości w Niemczech

Karykatura, obłąkanie czy ponura groteska

We Francji istnieją kolonje ludzi, chodzących o ile możności, dzień cały nago. Ale to dzieje się czasowo i na ustroniu, najczęściej w lasach zapadłych, na wyspie, z wykluczeniem życia towarzyskiego.

Inaczej w Niemczech, skłonnych do skrajności. Tam moda nagości przenika do miast i przybiera czasami formy obłędu. Ciekawe na tn temat spostrzeżenia podał pewien dziennikarz francuski, Roger Salardenne, zdając sobie sprawę ze swej podróży po Niemczech.

Najmniej drastyczny z przytoczonych przez niego przykładów jest, że na jesień tego roku w Frankfurcie przygotowują się wielkie popisy nagiej gimnastyki.

Ciekawsze, już, że w Berline jeden z teatrów, „Piscator", gra komedję współczesną, w której aktorzy i aktorki występują nago, a profesor Koch, zagorzały zwolennik nagości przygotowuje film, przeznaczony do wyświetlania w całych Niemczech w czerwcu, na którym osoby chodzą i ruszają się w kostjumach Adama i Ewy.

Ale oto coś lepszego. P. Roger Salardenne, sam zresztą zwolennik nagości, w Hanowerze, był w pewnej szkole, w której nauczyciele i uczniowie siedzą tak ubrani, jak nasi pierwsi rodzice w raju.

Nakoniec w Dreźnie, p. Roger Salardenne, zaproszony na obiad do pewnej szanowanej rodziny mieszczańskiej, znalazł się przy stole pomiędzy nagim ojcem i nagą córką, a naprzeciwko również nagiej mamusi...

Słońce utrzymuje piękność kobiecą

Dobroczynny wpływ promieni słonecznych stwierdzono oddawna i lekarze stosują z najlepszym skutkiem t. zw. „helioterapję" w najrozmaitszych zachorzeniach. Równik na organizm zdrowy działa korzystnie, wzmagając jego odporność materji i żywsze krążenie krwi, zwłaszcza jeżeli kąpiel słoneczna stosowana jest umiarkowanie i jeżeli po niej następuje kąpiel w chłodnej wodzie.

Obecnie amerykanki odkryły, że słońce przyczynia się w wysokim stopniu do konserwowania i potęgowania piękności kobiecej i całemi godzinami wystawiają ciało swe na jego działanie. Moda kąpieli słonecznych stała się tak powszechna, że w niektórych miejscowościach letniskowych, jak Miami na Florydzie pobudowano na dachach wszystkich najwyższych domów specjalnie „solarja", gdzie odbywają się owe seanse kosmetyczne.

Czy aby nie za wiele dobrego. Przesada nigdy nie jest wskazana, a słońce, chociaż pieści i głaszcze, może czasami być zdradliwe i... ukąsić. Należy poradzić się lekarza.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chądzyskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicza (Przejazd 19), R. Rembielińskiego (Andrzeja 28), J Zundelewicza (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiego (Brzezińska 56). (b)

Andrzej Radecki.

SZATAN HAZARDU

Łódzka powieść sensacyjna.

71)

— Przed samym naszym wyjazdem z Łodzi. Zwlekałam, gdyż niechętnie decydowałam się na tę wizytę, a pereł nikomu nie chciałam powierzać, zbyt były kosztowne — odpowiedziała Zosia komisarzowi.

— Czy pani wiedziała o pochodzeniu pereł?

— Nie rozumiem pytania.

— Czy wiedziała pani, że perły pochodzą z rabunku u Waltora?

— Początkowo nie wiedziałam, oświecił mnie dopiero Gul.

— Skąd Gul o tem wiedział?

— O to musiałby pan spytać samego Gula — odpowiedziała Zosia.

Jesionek powstał ukłonił się grzecznie, przeprosił i wyszedł niezbyt zadowolony z rozmowy z Zosią. Potwierdziła ona niestety zeznania Olesia Gamona, co do których komisarz wciąż jeszcze miał cały szereg zastrzeżeń; nie ufając mu, nie potrafił jednak znaleźć dostatecznych dowodów, obalających przyznanie sprytnego chłopaka.

Zosia wypoczęła nieco w domu, spędzając czas samotnie lub w towarzystwie przywiązanego Milischera, załatwiała sprawę wydzierżawienia pałacyku oraz cały szereg spraw majątkowych i szykowała się do wyjazdu, gdyż niepokoił ją brak jakichkolwiek wiadomości od przyjaciół z Berlina.

Ze względu jednak na zastosowane środki ostrożności nie mogli oni niestety korespondować z Zosią. Nie chcieli ani policji ani szpiegom Kulminzera dostarczać materjału orjentacyjnego.

Pomysłowe środki obronne Beckera i Gula wywołały wśród bandy konsternację, wśród okolicznych zaś mieszkńców zrozumiałą sensację i niepokój.

Naogół sąsiedzi Beckera byli w duszy przygotowani na rozmaite niespodzianki, bowiem stale oczekiwali niesamowitości, jednak oryginalna koncepcja elektryczna była czemś tak niezwykłem, czemś tak niespotykanem, że nawet jak na mieszkańców tajemniczej willi, stanowiła poważne odchylenie od zwykłych zjawisk dziwacznych, jakie tutaj miały miejsce.

Zazwyczaj działy się tutaj rzeczy nadprzyrodzone, niewytłumaczalne, podczas gdy obecni lokatorzy okazywali się ludźmi doświadczonymi, oswojonymi z techniką, nie lękającymi się przesądów, strachów, duchów, czarów, a raczej szykowali się do walki z jakimś wrogiem, który miał im zagrażać zzewnątrz.

Skrętnie też omijano domek Beckera i Gula, im zaś samym towarzyszyły pytające, zaciekawione spojrzenia sąsiadów.

Wiedziano ogólnie, że Becker jest inżynierem, w sklepach i magazynach przekonano się wkrótce, że jest człowiekiem takim, jak wiele innych, być może nawet jest bardzo sympatycznym i zasobnym w gotówce, na Gula natomiast patrzano bardziej nieufnie, a jego długa blond broda spowodowała, że nazwano go „der blonde Profesor" tak bowiem rozdzielono role przyjaciół, że Beckera uważano za ucznia, Gula zaś za jego nauczyciela.

W bandzie tymczasem powoli malała chęć napadania na willę Beckera. Oczywiście anonimowo donoszono policji najpotworniejsze rzeczy na lokatorów domku, mając nadzieję, że interwencja władz bezpieczeństwa coś pomoże, jednak Becker zręcznie wszystko wyjaśnił w urzędach, tłumacząc długo, lecz składnie, że jego doświadczenia i praca nad jakimś wynalazkiem skłaniają go do specjalnych środków ostrożności, przeciwko którym mógłby ewentualnie mieć cośkolwiek najwyżej właściciel willi, ale nigdy jakieś obce osoby, które w dodatku boją się doniesienia swoje podpisać własnem nazwiskiem. Pozatem Becker opowiedział przedstawicielom policji, że wszystkie anonimy pochodzą najpewniej od jego osobistych wrogów i konkurentów, chcących uniemożliwić mu doprowadzenie dzieła do końca.

Podczas gdy Zosia czyniła w najgłębszej tajemnicy w Łodzi zwierzenia Milischerowi o swych przejściach zagranicą, w Berlinie następowały zmiany, które po jej powrocie znacznie miały zaważyć na jej losie.

Przedewszystkiem rozpoczynał się już od jakiegoś czasu upadek kabaretu Jadźki, który na skutek stosunków i znajomości Gołąba stawał się szybko punktem zbornym najgorszych szumowin wielkomiejskich. Burdy, awantury, pijatyki, wypędzały stamtąd lepszą, przyzwoitszą publiczność. Z teatru artystycznego przeobraził się szybko „Raj" w spelunkę najgorszego gatunku. Powoli wycofywały się z teatru lepsze siły, program obniżał się coraz bardziej tak, że w krótkim czasie „Raj" nie różnił się niczem od tysiąca innych nocnych lokali przedmieścia.

Battenberg również wycofał się już prawie zupełnie, tak samo Jadzia, zorjentowała się w samą porę, zgarnęła swoje oszczędności i pewnego dnia oświadczyła wszystkim, że ma dość tej nory i znikła z Berlina.

Na placu pozostał Gołąb z kompanami Kulmintzera, którzy utworzyli tam ordynarną salę tańców, na której działy się ohydne sceny wyuzdania.

Battenberg bynajmniej nie rozpaczał po stracie Jadzi, gdyż oddawna już miał dość całej imrezy i zadowolony był, że obronną ręką, a raczej kieszenią, wyszedł z tego przedsięwzięcia.

Zresztą powszechną było tajemnicą, że Jadzia wyjechała z jakimś bardzo bogatym amerykaninem, niejakim Henry Jackem Soollem, który w przejeździe bawił w Berlinie, interesując się eksportem polskiego bydła dla swej rzeźni w Chicago.

Król konserw — tak nazywano bogatego Jacka, był przez jakiś czas stałym gościem „Raju", nieszczędząc dolarów na uczty i bachanalie conocne.

SPLENDID

Dziś i dni następnych! — Dziś i dni następnych!

Burza Nad Azją

POTOMEK DŻINGIS-CHANA

REŻYSERJA PUDOWKINA

W roli głównej — Mongoł

W. INKISZINOW

FILM, jakiego dotąd nie było!
FILM, który jest rewelacją w dziedzinie sztuki!
FILM, który wywołał burzę w świecie filmowym Europy i Ameryki!
FILM, który jest epokowem zdarzeniem w historji kinematografji!
FILM, który każdy zobaczyć musi!
FILM, nad filmy!

Ilustracja muzyczna pod batutą A. CZUDNOWSKIEGO.

Początek o godz. 4.30.

CASINO

Dziś i dni następnych! — Dziś i dni następnych!

Monumentalna epopea narodowa, która zamknęła w sobie spiżowe zwrotki o rycerskich dziejach i chwale bohaterki Francji, Dziewicy Orleańskiej ———

Joanna d'Arc

W roli głównej nowa gwiazda filmowa Francji **SIMONE GENEVOIS.**

Przez szmaragd łąk wsi rodzinnej, przez grozę krwawych pobojowisk, przez niepewności, walki, i glorję nieśmiertelną, uskrzydlona wiarą w cud i miłością ojczyzny, przechodzi Joanna d'Arc w epopei tej jak wielka nieziemska zjawa.

Muzyka pod kier. L. KANTORA. — Początek o g. 4.30.

PALACE

— PIOTRKOWSKA 108. —

! Dziś wielka premjera !

KINO CZARY TEATR

— CEGIELNIANA 34. —

Branka Potępieńców

Film o grzechu i o kobiecie. — Fascynująca akcja dramatu pożądań rozgrywa się w zakazanym porcie potępieńców.

ALBERT STEINRÜCK

Henry George który kreacją swą w tym filmie prześciga Janingsa i Veidta.

Marja Paudler stuprocentowa kobieta ulubienica Łodzi!



APOLLO

— Konstantynowska 16. —

Dziś rewalacyjna premjera!

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem C. KANTORA.

Wielkie arcydzieło z „Grupy Wielkich Gwiazd Ekranu"

„OJCZE...!"

Potężny dramat serca mężczyny, starganego przez lekkomyślność kobiety.

W rolach głównych! **H. B. Warner** genjalny tragik, niezapomniany odtwórca roli Chrystusa w filmie „KRÓL KRÓLÓW".

W rolach głównych! Imogena **Robertson,** Louis **Wolherm,** Anna A. **Nilson** i Nils **Astker.**

PRIMEROS PREZERWATYWY

Ostrzeżenie

przed **nieudolnemi naśladownictwami i podrabianiami PRIMEROS** jest **jedynym preparatem,** którego **ANTYSEPTYCZNY WYRÓB** sprawdzony został urzędowo i sądownie przez **serolog-bakteriolog,** oddział **urzędu Zdrowotnego** w Wiedniu.

Jedyny preparat, którego antyseptyczny wyrób zbadany został **urzędowo** przez instytut serolog.-bakteriologiczny **„PRIMEROS"** jest jedyny w swoim rodzaju pod względem **jedwabistej delikatności.** Dla **„Primeros" nie ma równo-wartościowej namiastki. Ostrzegamy** kategorycznie przed **nieudolnemi naśladownictwami.** Żądać tylko prawdziwych „PRIMEROS"

LECZNICA

lekarzy specjalistów przy Górnym Rynku

Piotrkowska 294, tel. 22-89

przy przystanku tramwajów pabjanickich czynna od 10 rano do 7 wiecz. w niedziele i święta do 2 po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne. lampa kwarcowa, elektryzacja. Roentgen. szczepienia, analizy (moczu. kału. krwi. plwocin, wydzielin itd.) operacje. opatrunki, wizyty na miasto.

Porada 4 zł.

Porada dentystyczna i wenerologiczna dla chor. skórnych. wenerycznych **3 ZŁOTE**

POTRZEBNY cukiernik do piekarni i uczeń piekarniczy. Cegielniana 33, cukiernia.

Doktór **Łagunowski**

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe

Gdańska 42.

Godziny przyjęć od 8.30—10.30, 1—2 45 i 7.30—9 w.

Dr. med. **S. Lewkowicz**

Chor. skórne weneryczne i płciowe

Konstantynowska 12. Tel. 55-52

Przyjmuje od 10—1 od 6—8. Dla pań od 4 — 5.

Dla niezamożnych CENY LECZNIC.

Doktór **Wołkowyski**

Cegielniana 25

Telefon 26-87

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych.

Leczenie lampą kwarcową.

przyjmuje od godz 8—10, 12—2 i 4—8 w niedz. i święta 9-1

Lekarz-dentysta **F. Horowicz**

przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od 2—7

Dr. med. **Niewiażski**

specjalista chorób skórnych i wenerycznych

przeprowdził się na ul. **Andrzeja 5** Tel. 59-40

Przyjmuje od 8—10 i od 5—9.

Oddzielna poczekalnia dla pań.

Laureatka moskiewskiego-konserwatorjum udziela lekcji gry fortepianowej. Wschodnia 72

Dr. med. **St. Bibergal**

Moniuszki 11, telefon 63-22.

Choroby skórne i weneryczne elektroterapja.

Przyjmuje od 8—10 i od 5—8 wiecz. W niedz. od 10—1

Lekarz-Dentystka **B. Markus-Nusbaumowa**

Piotrkowska 51 tel. 21-23.

Godz. przyjęć 3—7

Doktór **P. Klinger**

choroby weneryczne, skórne i włosów

ANDRZEJA 2. TEL. 32-28.

Leczenie lampa kwarcowa, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 8—12 i od 4—8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.

Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikotinowe i t. p.

przyjmuje do reperacji. ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro

Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu



14:0!!

Sensacyjna klęska zapaśników łódzkich

W dniu onegdajszym odbyło się w cyrku warszawskim międzymiastowe spotkanie zapaśniczek Łódź— Warszawa. Reprezentacja Łodzi, która składała się z zawodników Sokoła, Siły i Makkabi poniosła sromotną porażkę w stosupku 14:0. W siedmiu walkach łodzianie nie odnieśli ani jednego zwycięstwa wykazując bardzo słabą klasę. Warszawscy zapaśnicy górowali nad naszemi o całe niebo. Publiczność warszawska przyjęła reprezentację Łodzi bardzo chłodno.

Klasa C

rozpoczyna sezon

W nadchodzącą niedzielę rozpoczynają się w Łodzi spotkania o mistrzostwo klasy C., która podzielona jest na trzy grupy. Zawody klasy C. zapowiadają się bardzo interesująco.

2 czerwca w Łodzi

pierwszy międzymiastowy mecz Łódź—Warszawa o puhar „Republiki“

Jak się „Express Wieczorny“ dowiaduje związki piłkarskie Warszawy i Łodzi doszły już do porozumienia w sprawie pierwszego meczu footbalowego Łódź — Warszawa o srberny puhar ofiarowany przez redakcję „Republiki“.

Pierwszy mecz międzymiastowy odbędzie się definitywnie w dniu 2 czerwca w Łodzi t. j. w dniu, w którym wypada międzypaństwowy mecz Polska — Węgry w Poznaniu.

Regulamin rozgrywek międzymiastowych Łódź — Warszawa został już opracowany przez Zarząd Ł. Z. O. P. N. Puhar zdobędzie na własność ten zespół, który trzykrotnie z rzędu zwycięży. W ciągu roku odbywać się będą dwa spotkania, jedno w Łodzi, drugie w Warszawie.

W wypadku jeśli mecz zakończy się wynikiem remisowym, następuje przedłużenie gry według przepisów P. Z. P. N.,

Zwycięstwo drużyny wyryte zostaje na jednej z tarcz puharu. Puhar zostaje wręczony zwycięzcy natychmiast po zawodach przez przedstawicieli Ł. Z. O. P. N-u i redakcji „Republiki“.

Reprezentacje obu miast składać się będą z graczy ligowych i w tym celu wybierane są terminy, w których nie odbywają się spotkania ligowe.

Turyści grają z Polonją

w niedzielę w Łodzi na boisku przy ul. Wodnej

W nadchodzącą niedzielę grają Turyści w Łodzi z warszawską Polonją. Zawody odbędą się na boisku przy ul. Wodnej o godz. 4.30 popołudniu. Kierownictwo sekcji footbalowej fioletowych postanowiło mimo przegranej z I. F. C. nie zmieniać składu drużyny, to też przeciwko Polonji wystąpi ten sam zespół co przeciwko I. F. C. z tą tylko różnicą, że miejsce prawoskrzydłowego zajmie Michalski.

Ł. K. S. gra w nadchodzącą niedzielę z Legją w Warszawie. Prócz tego odbędą się w kraju następujące mecze ligowe: I. F. C. — Cracovia w Katowicach, Garbarnia — Ruch w Krakowie i Pogoń — Wisła we Lwowie.

Seidel remisuje z Reinertem

Łodzianin znajduje się w doskonałej formie

W Królewskiej Hucie, walczył w niedzielę Artur Seidel (Union — Łódź) w programie międzynarodowych zawodów w wielkiej sali hotelu Redena. Przeciwnikiem łodzianina był Reinert z klubu „ABC“ — Gliwice. Seidel zaprezentował się z jaknajlepszej strony i z miejsca uzyskuje przewagę nad twardym przeciwnikiem, którego w pierwszej rundzie posyła na deski ringu do „8“. Niestety Seidel nie mógł sytuacji tej wykorzystać W drugim starciu wlaka jest mniejwięcej wyrównana albowiem Reinert walczy ostrożniej, a Seidłowi udziela się zdenerwowanie. W ostatniej rundzie łodzianin opada nieco na siłach, i mikroskopijną przewagę uzyskuje Reinert. Jury ogłosili walkę za nierozstrzygniętą.

W programie tych samych zawodów walczyli: Kupka — mistrz Polski wszystkich wag i „kolos“ Woczka. Obydwaj walczyli bardzo ostrożnie, aczkolwiek nie produktywnie. Po 2 rundach byli obydwaj „gotowi“. Jednak Kupka bardziej wytrzymały w ostatniej chwili, posyła Woczkę na deski, jednak gong ratuje go przed wyliczeniem. Kupka wobec tego wygrał na punkty.

Y.M.C.A. wiosennym mistrzem

turnieju w koszykówkę o puhar Expressu Wieczornego“

Turyści na 11-em miejscu w tabeli

Piękna niedziela wiosenna — pierwsza w sezonie bieżącym, pozwoliła wreszcie naszym koszykarzom rozegrać dalsze spotkania o puhar „Expressu“, które z powodu kaprysów aury musiały być odkładane, z tygodnia na tydzień.

I przyznać trzeba, że długotrwały okres wypoczynku wpłynął ujemnie na formę faworytów, którzy w dniu onegdajszym doznali sromotnych porażek w spotkaniach z zespołami, którzy odgrywają minimalną rolę w turnieju.

Jedynie ŁKS. natrafił na groźnego przeciwnika, ulegając mu w niewiarogodnym wprost stosunku 4:34.

Natomiast Turyści przegrali do drużyny, zajmującej końcowe miejsce w tabeli i to w okresie, gdy spodziewano się że drużyna fioletowych po ostatnich sukcesach dążyć będzie do zdystansowania swych najgroźniejszych konkurentów.

Miłą niespodziankę sprawiły zespoły Poznańskiego i Hasmonei, które odniosły piękne zwycięstwa, pierwszy nad Odrodzeniem, drugi nad ŁTSG.

Pilny i sumienny trening robi swoje i pracowitej sekcji koszykowej Hasmonei przepowiadamy bogatą przyszłość. Niedziela onegdajsza, która była ostatnia w wiosennej serji, rozgrywek o puhar „Expressu“ zapisze się niezawodnie na długo w pamięci niektórych klubów, którym los spłatał niemiłego figla. Śmiało twierdzić można, że niedzielne porażki faworytów utorowały już YMCA. całkowicie drogę do zdobycia pierwszego miejsca. Nie wiadomo naturalnie, co przyniosą jesienne mecze o puhar „Expressu“, ale dziś z całą stanowczością— stwierdzić można, że jednymi groźnemi konkurentami YMCA., którzy mogą być brani w rachubę są zespoły Trumphu i Absolwentów. Drużyny, ŁKS-u, Turystów i Odrodzenia nie mogą utrzymać się w formie przynajmniej na krótki okres czasu i przegrywają w momentach, gdy się tego nikt nie spodziewa.

Po ostatnich wynikach oraz po przyznaniu przez WG i D. walcowerów drużynom Trumphu i Absolwentów, tabela gier o puhar „Expressu“ przedstawia się następująco:

	Pkt.	Gier	St. br.
1. Y. M. C. A	9	9	378:37
2. Absolwenci	7	7	250:72
3. Tryumph	7	8	262:88
4. Odrodzenie	7	9	323:192
5. Przyjaciele	6	8	243:109
6. Poznański	6	9	275:176
7. T. U. R.	6	9	244:143
8. Ł. K. S.	5	7	255:138
9. Ł. T. S. G.	5	9	205:199
10. Widzew	5	9	208:212
11. Turyści	4	7	191:113
12. H. K. S.	4	8	160:188
13. Stow. Mł. Polsk.	3	7	157:247
14. Hasmonea	3	9	167:248
15. Zjednoczone	3	10	155:221
16. Kadimah	2	9	138:217
17. W. K. S.	3	10	163:273
18. Kiliński	2	8	139:289

Najbliższe mecze

o mistrzostwo kl. A i B

Wnadchodzącą sobotę i niedzielę odbędą się w Łodzi następujące mecze o mistrzostwo klasy A: Turyści — Union, PTC. — Sokół (Zgierz), Hakoah— Orkan, Widzew —Burza, ŁKS. — WK. S. O mistrzostwo klasy B odbędą się następujące spotkania: Concordia — Hasmonea, GMS. — Bieg, Orlę — Kadimah, Sokół — SSKM.

Reprezentacyjny stadjon Łodzi

Budowa jego rozpocznie się w dniach najbliższych

Jak się „Express Wieczorny“ dowiaduje, nowe boisko WKS-u, wzorowy stadjon, obok dzisiejszego na placu DOK-u, przy którym wstępne prace budowlane rozpoczęto jeszcze w roku ubiegłym, będzie w roku 1929 już oddane do użytku. Władze wojskowe zabrały się energicznie do pracy i z pierwszymi promieniami słońca rozpoczną budowę tego zakrojonego na wielką skalę stadjonu sportowego. Budulec wartości 10.000 złotych, potrzebny do wstępnych prac wiosennych zwieziono w dniu wczorajszym.

Michalski powołany

do służby wojskowej

Dowiadujemy się, że prawoskrzydłowy Turystów Michalski wcielony został niedawno do wojska i odbywa czynną służbę w 31 p. s.k. w Łodzi Michalski nie brał udziału w zawodach niedzielnych przeciwko IFC. ponieważ nie otrzymał zwolnienia z oddziału.

Indywidualne mistrzostwa ping-pongowe Łodzi

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Łodzi turniej ping-pongowy o indywidualne mistrzostwo Łodzi. Turniej zapowiada się bardzo interesująco. Faworytami w zdobyciu tytułu mistrzo Łodzi są zawodnicy Hasmonei.

Anglja w puharze Davisa

Synowie Albionu są potęgą w białym sporcie

(Korespondencja oryginalna z Londynu)

Londyn, 10 kwietnia 1929.

Sport tennisowy może się szczycić, że jest jedynym sportem posiadającym doskonale zorganizowane mistrzostwa świata — rozgrywki o puhar Davisa. Wszelkie inne sporty wykazują pod tym względem poważne braki z powodu niejednolitej organizacji, a nawet oficjalne gry olimpijskie mają poważne luki, gdyż cały szereg organizacji państwowych nie bierze w nich udziału z przyczyn finansowych lub też zasadniczych, jak nprz. szereg organizacji brytyjskich nie zgadza się z zasadami amatorstwa w innych krajach. Inaczej rzecz się przedstawia w tennisie — wszystkie niemal kraje biorą żywy udział w rozgrywkach.

Przed niedawnym czasem odbyło się w Paryżu, pod przewodnictwem prezydenta Francji i ministra sportu Pathe, przy udziale wszystkich dyplomatów losowania przeciwników do tegorocznej konkurencji o puhar Davisa. Losowanie to, dla Polski pechowe, przyniosło zaszczyt walczenia z tak doskonałym przeciwnikiem, jakim jest załoga Angielska.

Historja puharu Davisa jest ogólnie znana. Powtórzymy ją tylko w ogólnych zarysach:

Puhar ten został ufundowany w roku 1900 przez znanego tennisistę amerykańskiego Dwight Davis'a. Do pierwszej konkurencji stanęły tylko dwie załogi: amerykańska w składzie: Dwight Davis, Malcolm, Whitman i Ward, oraz angielska: Gore, Roper, Barret i Black. Zwycięstwo odniosła drużyna merykańska, lecz już w 1903 roku słynni bracia Doherty zwyciężyli drużynę gwiazdzistego sztandaru. W roku 1907 poraz pierwszy Australja reprezentowana przez Norman Brookes i Antony Wilding korzystając z tego, H. L. Doherty wycofał się z białego sportu zdobywa puhar i utrzymuje go do r. 1911. Wreszcie w r. 1914 amerykanie zdobywają puhar w Wimbledon i korzystając ze świetnej załogi: Tilden, Tohston, Vincent Richards i Williams, przetrzymują go do roku 1926 (za wyjątkiem 1919 roku, kiedy to australijczycy poraz ostatni go zdobywają), pomimo utraty Wilding'a, który padł śmiercią walecznych na froncie francuskim. Wreszcie w 1927 roku załoga francuska, dzięki pięknej formie Cochet'a i Lacoste'a zdobywa poraz pierwszy puhar w stosunku 3:2, a w 1928 roku tym razem już na własnym boisku Cochet, Lacoste i Borotra biją yankesów: Tildena, Huntera i Hennesy'ego decydująco 4:1.

W roku bieżącym gospodarzem jest Francja, która w myśl regulaminu nie uczestniczy w walkach eliminacyjnych, lecz dochodzi automatycznie do finału. W rachubę przy układaniu tegorocznej reprezentacji do finałowych walki o puhar wejdą według wszelkiego prawdopodobieństwa: Cochet, Borotra, Lacoste, Brugnon, Buzelet,, Boussus i Feret. Walka zażarta odbędzie się w lipcu w stadjonie Roland Garros.

„Mancunion“.

Węgry — Szwajcarja 5:4

Międzypaństwowy mecz o puhar Europy środkowej

Na boiskach zagranicznych uzyskano ubiegłej niedzieli następujące wyniki:

Wiedeń: Hungarja — W. A. C. 2:1 (2:0), Austria — Cieplice 5:3 (2:2), Hakoah — Wiktoria 6:0.

Budapeszt: Z powodu międzypaństwowych zawodów Węgry — Szwajcarja wszystkie zawody mistrzowskie zostały odwołane. Odbyły się towarzyskie mecze, które przyniosły następujące wyniki: F. T. C. —Wacker (Wiedeń) 3:1 (1:1). III Obwód — Kispesti 2:0 (1:0).

Berno Szwajcarskie: Węgry — Szwajcarja 5:4 (1:2). Do pauzy przewaga gospodarzy, jednak po zmianie pól reprezentacja Węgier gra nad wyraz ambitnie i zdobywa zwycięstwo.

Zagrzeb: Concordia — Hask 2:1 (0:1), Gradjański — Derby 3:1 (1:0), Nickolson — Kroacja 1:0 (1:0), Kolejarze — Sparta 6:0 (3:0).

Praga: Victoria Žižkow — Sparta 3:2 (2:1).

Ostatnia minuta

Chińczycy
pastwią się nad europejczykami.

Szanghaj, 16 kwietnia

Według doniesień z Czang - to. położonego w północno zachodniej prowincji Gunan, zamieszkujący tam cudzoziemcy znajdowali się przez 6 dni pod ogniem wojsk chińskich.

Inspektor „Azjatic et Petroleum Company", obywatel angielski został schwytany przez żołnierzy chińskich poczem raniony w biodro lancą przywiązany został nagi do słupa i przez 18 godzin pozbawiony pożywienia i napojów. Inspektorowi temu udało się wreszcie zbiec i schronić się w misji katolickiej.

Biuro „Tow. Petroleum Company" oraz misja katolicka zostały zniszczone i zrabowane.

Według ostatnich wiadomości z Czang - To wojska chińskie opuściły tę miejscowość, wobec czego cudzoziemcom nie zagraża żadne niebezpieczeństwo.

Zastrzeliła lekarza
który nie chciał się z nią ożenić.

Berlin, 16 kwietnia

W zakładzie dla umysłowo chorych w Kaufbeuren wydarzyła się krwawa tragedja na podłożu miłosnem. Gospodyni zakładu, 33-letnia Marja Schegg wystrzałem z rewolweru zamordowała lekarza zakładowego dr. Wilhelma Kuttera.

Jak się okazuje lekarz i gospodyni utrzymywali od dość dawna bliższe stosunki, przyczem Schegg liczyła na to, iż dr. Kutter się z nią ożeni. Wczoraj odbyli oni dłuższą rozmowę, w rezultacie której Schegg popełniła morderstwo.

Na odgłos strzałów przybyli pracownicy zakładu i schwytali zabójczynię, oddając ją w ręce władz.

Pleczkajtis
agentem-prowokatorem na usługach Waldemarasa

Kowno, 16 kwietnia

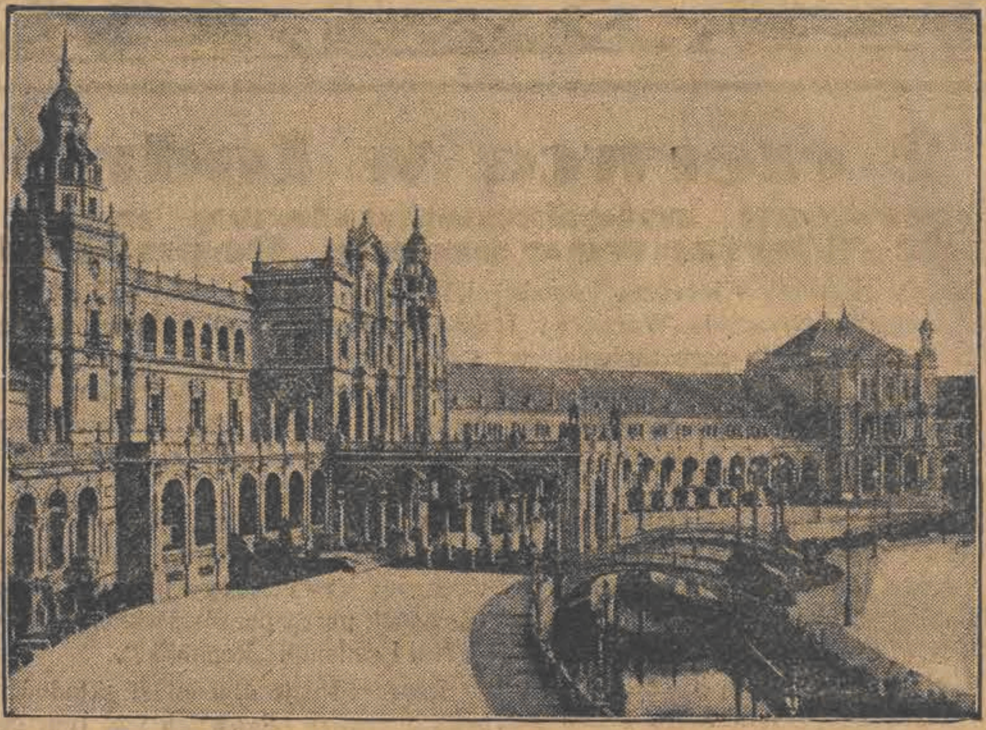
Organ ludowców „Lietuvos Zinios" podaje sensacyjną wiadomość, że Pleczkajtis zorganizował całą akcję, w porozumieniu z rządem Waldemarasa, jako agent prowokator. Był on wynajęty przez Waldemarasa w tym celu, ażeby dostarczał nielegalnych materjałów, kompromitujących centralny komitet socjalistycznej partji litewskiej, aby potem na podstawie tych materjałów rząd Waldemarasa mógł przystąpić do likwidacji partji socjalistycznej. „Lietuos Žinios" twierdzi, że w całej partji socjalistycznej panuje gwałtowne oburzenie na Pleczkajtisa i jego zdradę wobec socjalistów.

Prześladowania religijne w sowietach

Ryga, 16 kwietnia

Rada komisarzy ludowych w Moskwie ogłosiła nowy dekret o gminach religijnych. Według tego dekretu gminom religijnym nie wolno prowadzić pracy kulturalnej czy to w formie dyskusji czy też odczytu. Gminy religijne nie mają prawa posiadać organizacji gospodarczej. Dekret ogranicza prawo gmin religijnych do budowy nowych świątyń. Duchowni nie mają prawa wykonywać obrzędów religijnych poza terenem swojej gminy. Rząd sowiecki zastrzegł sobie prawo dalszego zamykania cerkwi i domów modlitwy w razie jeżeli to będzie leżało w interesie rewolucji komunistycznej.

Wystawa hiszpańsko-amerykańska w Sewilli

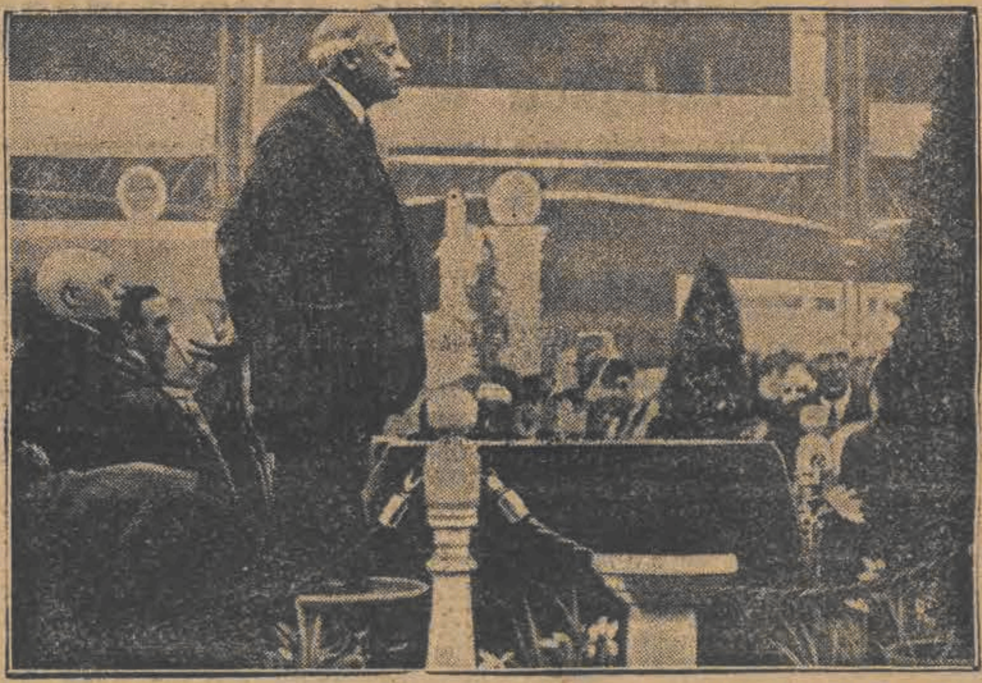


W dniu 7-go maja otwarta zostanie w Sewilli wielka wystawa „hiszpańsko-amerykańska", której celem będzie zamanifestowanie pokrewieństwa kultury hiszpańskiej z kulturą romańskich krajów Południowej Ameryki. Wystawa ta zapowiada się niezwykle imponująco. Na zdjęciu: pałac centralny, stanowiący główne środowisko wystawy.



Widok na wielką wieżę wystawową.

Kongres księgarski w Londynie



W Londynie otwarty został w tych dniach trzeci międzynarodowy kongres księgarzy i wydawców. Na zdjęciu: angielski minister pracy BETTERTON wygłasza mowę powitalną do uczestników kongresu.

Artystyczny plakat



Artystyczny plakat hiszpańskiej wystawy wszechświatowej, która otwarta zostanie 15-go maja r. b. w Barcelonie, skomponowany został z fragmentów obrazów trzech największych malarzy hiszpańskich: Velasquez—Goya—Greco.

Nowi członkowie niemieckiego rządu



GUERARD
minister
sprawiedliwości



STEGERWALD
minister
komunikacji



WIRTH
min. dla okupowanych
terytorjów Niemiec.

Zgon japońskiego ministra



HRABIA GOTO,
japoński mąż stanu, wielokrotny minister spraw wewnętrznych, którego działalność wywarła wielki wpływ na wewnętrzną politykę w kraju wschodzącego słońca, zmarł w tych dniach w 73-im roku życia.

We Francji spłonął teatr

Paryż, 16 kwietnia

Z Nardonne donoszą, że w departamencie Aude wczoraj wieczorem wybuchł pożar w tamtejszym teatrze Alcasar. Mimo usiłowań straży ogniowej teatr około północy spłonął doszczętnie.

Prenumerata: W Łodzi 4.00 miesięcznie. — Zamiejscowe 5 zł. miesięcznie.—Zagranicą 7 złotych miesięcznie. Odnoszenie do domów 40 groszy.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49
Telefony redakcji 27-24, 36-43, 36-44
Telefon administracji 22-14.— — — — —

Godziny przyjęć redakcji 6— po poł. Rekopisów niezamówionych nie zwraca się. — — —

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zarecz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy. — Najmniejsze zł. 1.20, poszuk. pracy 10 groszy.

Za wydawnictwo „Republiki" sp. z ogr. odpow. Władysław Polak. W drukarni „Republiki Sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 64. Redaktor odpow. Jan Grobelniak.